



BIURO PRASOWE

KIEDY SAMICE GRAJĄ PIERWSZE SKRZYPCE

Patrząc na ptaki widzimy i słyszymy przeważnie samce. To one są bardziej kolorowe i bardziej hałaśliwe. Piękny żółty samiec trznadla i szarawa samica tego gatunku, czarno-biały intensywnie wybarwiony samiec muchołówki żałobnej i szarawa samica, śpiewający długą pieśń samiec skowronka i cichutka, skryta samica tego gatunku. Przykładów, wręcz takich podręcznikowych, są wszak dziesiątki. „No właśnie podręcznikowych” – podkreśla prof. Piotr Tryjanowski z Katedry Zoologii Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu.

I być może tutaj tkwi osadzenie naszej wizji ptasiego świata, z tym jasnym podziałem barw i śpiewów. Natomiast warto zadać sobie pytanie, w jakich warunkach powstaje podręcznikowa wiedza? Najczęściej w bogatych miejscach półkuli północnej, w strefie umiarkowanej. I to jest właśnie kluczowy element, bo w tropikach ptaki zachowują się i wyglądają już nieco inaczej. „Oczywiście koszty reprodukcji są wyższe dla samic, co wiąże się ze składaniem jaj i wychowaniem potomstwa, natomiast... to samce żyją krócej. Wszak hałaśliwe wygłupy i to przez pstrokatych gości bywają niezwykle kosztowne” - z uśmiechem komentuje prof. Tryjanowski i zachęca do przyjrzenia się tropikalnym gatunkom, gdzie samice i samce często śpiewają w duetach, co jest zjawiskiem niemalże nieznanym wśród naszych rodzimych gatunków.

Dopytujemy jednak o bardziej spektakularne różnice. Czy istnieją takie gatunki, gdzie to samice grają pierwsze skrzypce? Są większe, dominujące?

„Oczywiście i co więcej z taką sytuacją mamy do czynienia tam, gdzie zapewne najmniej byśmy się tego spodziewali – wśród ptaków drapieżnych. U jastrzębi i sokołów – samice bywają większe od samców, czasami niemalże o jedną trzecią. Nazywamy to odwróconym dymorfizmem płciowym” – precyzuje poznański ornitolog. Zwróćmy uwagę, że nawet nazwa „odwrócony” sugeruje pewną niezwykłość. Badacze to wyjaśniają szeregiem hipotez przy czym najbardziej popularna jest ta, że większy rozmiar ciała samicy ułatwia składanie większych jaj i intensywniejszą opiekę nad potomstwem. Bardzo ciekawy jest ten fenomen u ptaków siewkowych, gdzie także często mówi się o odwróconych rolach płciowych. U wielu gatunków siewek to samice są bardziej barwne i agresywne w poszukiwaniu partnerów, podczas gdy samce zajmują się wysiadywaniem jaj i opieką nad potomstwem. Prof. Tryjanowski wylicza, że to u nich może istnieć silny dymorfizm i choć do głowy przychodzi inny ptak z tej rodziny zwany batalionem, gdzie mamy stada konkurujących samców, to już u spokrewnionymi z nimi niektórymi bekasów czy sieweczek, jest zgoła inaczej. To samice mają bardziej wyraziste upierzenie i są bardziej agresywne w zalotach. Dochodzi nawet do tego, że to samce są głównie odpowiedzialne za wysiadywanie jaj i opiekę nad młodymi po wykluciu. Samce często wykazują wysoki poziom inwestycji rodzicielskiej, co może obejmować karmienie młodych i ochronę gniazda przed drapieżnikami. Podobnie u płatkonogów to samice są bardziej barwne i agresywne w zalotach, podczas gdy samce są bardziej stonowane kolorystycznie i zajmują się wysiadywaniem jaj oraz opieką nad młodymi. Wcześniej zaś wykonują pokazy godowe i wokalizacje, aby przyciągnąć partnera.

Temat odwróconych ról płciowych – zresztą nie tylko u ptaków – wraca raz po raz do szerszych debat naukowych. Wszystko przez to, iż adaptacje te są szczególnie interesujące z punktu widzenia ewolucji i ekologii behawioralnej, ponieważ odbiegają od naszych wyobrażeń. A takie tematy poruszają nie tylko media, ale i mózgi naukowców – puentuje poznański bacz, od razu podkreślając, że pewnie jeszcze nie raz będziemy w tym temacie świadkami nowych odkryć.